

Arianie – prekursorzy feminizmu?

26 maja 2013

Wyznawali poglądy spotykane w stanowym społeczeństwie niezmiernie rzadko. Mieli odmawiać służby wojskowej, sprzeciwiać się poddaństwu chłopów i stosowaniu kary śmierci. Czy arianie wyróżniali się na tle innych grup wyznaniowych także stosunkiem do kobiet?

Wspólnota braci polskich, zwanych arianami przez swych przeciwników, powstała w połowie XVI wieku. Jej członkowie negowali dogmaty o trójcy świętej (stąd zwani byli też antytrynitarzami) i przedwiecznej boskości Chrystusa. Jednak w szkolnych podręcznikach historii nie znajdziemy wiele informacji na temat ich teologicznych poglądów.

Arianie zostali zapamiętani przede wszystkim jako wyrzekający się dóbr doczesnych przeciwnicy służby wojskowej, pańszczyzny, poddaństwa chłopów i kary śmierci. Na znak pogardy wobec jakichkolwiek form przemocy zamiast szabli mieli nosić przy boku drewniany miecz. Krótko mówiąc, na dwieście pięćdziesiąt lat przed rewolucją francuską wprowadzali w życie ideały wolności, równości i braterstwa; na trzysta lat przed Marksem praktykowali socjalizm i na cztery wieki przed ruchem hippisowskim głosili pacyfizm. Albo przynajmniej tak chciano ich postrzegać kilka wieków później, tworząc z nich jeden z symboli „protokomunizmu”. Należy pamiętać, że tak naprawdę jedynie nieliczni antytrynitarze potępiali przemoc i zwalniali chłopów z pańszczyzny, a ich ideał wspólnoty był, delikatnie mówiąc, odległy od socjalizmu naukowego. Skoro jednak przynajmniej niektórzy bracia polscy wyprzedzali swą epokę pod względem światopoglądu, czy byli wśród nich również feminiści?

BIAŁOGŁOWA KAZNODZIEJĄ?

Mogłyby o tym świadczyć wypowiedzi jezuitów, którzy

twierdzili, że u braci polskich „kaznodzieją może być każdy: rzemieślnik, rzeźnik, chłopiec, kobieta”. Również królowa Bona miała się oburzyć na wiadomość, że ariańskie kobiety głoszą kazania. Pojawiały się opowieści o „papieżycy”, której usługiwali antytrynitarscy duchowni. To wszystko były jednak wypowiedzi przeciwników braci polskich, mające ich skompromitować. Możemy je spokojnie zaliczyć do obelg rzucanych wówczas w międzywyznaniowych polemikach, których autorzy zwykle nie przejmowali się, czy są one zgodne z prawdą. Warto dodać, że od insynuacji i inwektyw nie stronili nawet tak wybitni teologowie jak Marcin Luter.

Badacze wskazują jednak na inne świadectwo równości kobiet i mężczyzn w społeczeństwie braci polskich. Chodzi o dziełko Erazma Otwinowskiego, ariańskiego poety tworzącego w drugiej połowie XVI wieku. Nosi ono tytuł Sprawy abo historyje znacznych niewiast i jest swego rodzaju katechizmem dla kobiet, opartym na życiorysach niewiast biblijnych. We wstępie Otwinowski zaleca swym czytelniczkom, by „umiały się strzec takich nauczycielów, którzy im tylko do kądziele ukazują i czytać Słowa Bożego swym własnym językiem nie dopuszczają”.

Wielu historyków widzi w tym zdaniu wyraźny dowód na to, że kobiety mogły porzucać swe tradycyjne role i przejmować zastrzeżone dla mężczyzn zadania interpretowania Biblii i nauczania. Są w dziełku Otwinowskiego jeszcze inne fragmenty mogące wskazywać, że arianie byli za równouprawnieniem kobiet. Opisując zesłanie Ducha Świętego na Apostołów stwierdza, że „niewiasty z Apostoły na modlitwach trwały, gdy Duch Święty był zesłan, i prorokowały”. Słowo „prorokowały” nie oznacza tutaj przewidywania przyszłości, lecz interpretację Ewangelii i sprawowanie kultu. Ariański pisarz podkreśla też, że to właśnie kobiety nie odstąpiły od Jezusa, gdy był prowadzony na śmierć, to one czuwały przy jego grobie i to one pierwsze były świadkami zmartwychwstania.

Być może powyższe świadectwa można uznać za słaby dowód na pewne równouprawnienie kobiet i mężczyzn w zakresie możliwości

interpretacji Biblii i sprawowaniu kultu. Czy jednak przekładało się to na inne dziedziny życia?

ARIAŃSKA ANTROPOLOGIA

Katechizm Otwinowskiego, choć adresowany do kobiet, zawiera liczne ostrzeżenia kierowane do mężczyzn. Przede wszystkim strzec się mieli rzekomej grzeszności kobiet. W czasach nowożytnych rozpowszechniony był pogląd, że kobieta znajduje się we władzy swej seksualności i musi nieustannie wodzić mężczyzn na pokuszenie, aby zaspokoić swe nieopanowane żądze. Ilustruje to Otwinowski licznymi przykładami, zaczynając oczywiście od początku, czyli od Ewy, która jako pierwsza namówiła mężczyznę do grzechu. Potem miało być już tylko gorzej.

Ariański poeta przywołuje też m.in. przykład króla Dawida, który zobaczył kąpiącą się Batszebę, zakochał się w niej i postanowił w podstępny sposób pozbyć się jej męża, wysyłając go na pole bitwy na pewną śmierć. Był to, jak można się domyślać, jeden z cięższych grzechów izraelskiego króla. Otwinowski zauważył, że gdyby Batszeba nie kąpała się „niebacznie”, nigdy nie doszłoby do tragedii. Zatem, nieco upraszczając, to właśnie kobieta była jakoby winna niegodziwości popełnionej przez Dawida!

W katechizmie podkreślono też inne słabości kobiecej natury. Według autora kobiety są mniej inteligentne, mniej szlachetne i słabsze fizycznie niż mężczyźni, a przy tym mają większą skłonność do uzależnień. Są po prostu słabe moralnie, są „naczyniem mdłym”. Czy z takiej, nazwijmy to, ariańskiej antropologii można wysnuć równouprawnienie kobiet?

MĘŻCZYZNA GŁOWĄ KOBIETY

Raczej nie. Ideał Otwinowskiego to przede wszystkim niewiasta skromna, pokorna, cicha, usługująca mężczyźnie. Przykłady kobiet, które spełniały się w roli matki lub służyły wybitnym mężczyznom i wspierały ich (na czoło wysuwała się tutaj

naturalnie Maryja), ariański poeta oceniał pozytywnie, natomiast przejęcie przez kobietę męskich ról dopuszczał jedynie w wyjątkowych sytuacjach, gdy mężczyzny brakowało. Czytając dziełko Otwinowskiego jako całość, zauważamy, że jego poglądy tak naprawdę nie wiele różniły się od przekonań żywionych przez wyznawców innych konfesji.

W XVI-wiecznej Rzeczypospolitej powszechne było przekonanie, że mężczyzna powinien rządzić kobietą. Obecne było ono nie tylko w kazaniach duchownych i w traktatach moralizatorskich czy religijnych, ale także w szlacheckich sylwach (były to bieżące zapiski czynione przez każdego niemal szlachcica, dotyczące m.in. życia codziennego). Wyrażało się ono łacińską formułą *vir est caput mulieris* (mąż jest głową kobiety).

Również i arianin Otwinowski powtarzał tę opinię. O siostrze Mojżesza, Miriam, pisał: „Ta, iż się w męski urząd upiornie wtrącała, jawnie skarana była, aż trędowaciała. Strzeżcież się tego drugie, chociaż co umiecie, gdyż głowa wasza – męże”. W innym miejscu radził mężczyźnie: „Nie daj nad sobą góry, by najlepszej żenie”. Formuła ta przewija się w tekście wielokrotnie.

WYGNANIE ARIAN... I ARIANEK

Zwolennicy teorii mówiącej, że kobieta miała w społeczności braci polskich szersze prawa, przywołują jeszcze jeden argument. Negacja dogmatów o trójcy świętej i przedwiecznej boskości Chrystusa zepchnęła arian poza margines XVI-wiecznego „państwa bez stosów” – tolerancyjnej Rzeczypospolitej. Przez pozostałe wyznania antytrynitarze po prostu nie byli uważani za chrześcijan. To właśnie nienawiść wyznaniowa doprowadziła do wypędzenia braci polskich z kraju po potopie szwedzkim. Oficjalny powód – współpraca z najeźdźcą – był jedynie pretekstem, po stronie króla szwedzkiego stawali bowiem przedstawiciele szlachty wszystkich wyznań.

W 1658 roku sejm uchwalił konstytucję (jak nazywano w

demokracji szlacheckiej ustawy) dającą braciom polskim trzy wyjścia: przejście na katolicyzm, opuszczenie granic Rzeczypospolitej albo śmierć. Już kilka lat później posłowie byli zmuszeni uchwalić kolejną konstytucję, przenoszącą ustalenia pierwszej również na ariańskie kobiety. Okazało się bowiem, że mimo przejścia na katolicyzm lub opuszczenia kraju przez wielu mężczyzn, ich żony pozostały przy swej wierze.

Czy arianizm oferował zatem kobietom o tyle większe swobody i był religią tak bliską kobietom, że były one w stanie zaryzykować dla niej życie (a ryzyko było duże – ustawa przewidywała możliwość denuncjacji i konfiskatę majątku skazanego, który wędrował, rzecz jasna, do donosiciela)? Wątpliwe. Niektórzy przypisują tę żarliwość arierek większej niż u mężczyzn skłonności kobiet do religijnych uniesień, co ma mieć źródło w ich większej emocjonalności. Na to jednak nie ma naukowego uzasadnienia. Fakt, że arianki pozostały przy swoim wyznaniu, tłumaczyć należy tym, że religia była dla nich, podobnie zresztą jak i dla katoliczek czy protestantek, jedyną sferą, w której mogły się samodzielnie realizować, w której stawały się bytami niezależnymi od swojego męża czy ojca. Nie bez znaczenia jest też zapewne fakt, że kobiety ukryte w domowym zaciszu, nie występujące publicznie, były mimo wszystko mniej narażone na ciekawskie spojrzenia potencjalnych denuncjatorów.

OSTATNIA ARIANKA

Mimo stawianego oporu, dzieło wygnania zostało dopełnione. Ostatnia wyznawczyni antytrynitaryzmu w Rzeczypospolitej zmarła u progu XVIII wieku. Jeśli pozycja kobiet w arianizmie była rzeczywiście lepsza, niż w innych wyznaniach, to przynajmniej dziełko Otwinowskiego pokazuje, że jedynie nieznacznie. Trzeba jednak przyznać, że sytuacja kobiety w staropolskim społeczeństwie była i tak lepsza, niż w wielu krajach Europy.

Dużo bardziej opresyjni byli nasi zachodni sąsiedzi. Gdy w

pierwszej połowie XVI wieku raczkowała w Niemczech reformacja, działała tam Argula von Grumbach, pisarka, która w swoich dziełach wypowiadała się na tematy teologiczne i religijne. Gdy tylko stała się sławna, bliżsi i dalsi przyjaciele jej męża zasugerowali mu, by ukrócić zbyt swobodne poczynania krnąbrnej małżonki. Doradzali, aby obciął jej w tym celu palce, by nie mogła pisać, albo замуrował ją, by odciąć ją od świata. A to tylko jeden z wielu przykładów tego, jak traktowano na Zachodzie niewiasty. Coś takiego w Polsce czy na Litwie było nie do pomyślenia. W Rzeczypospolitej kobiety miały dosyć szerokie prawa w zakresie dziedziczenia majątku, często swobodnie zarządzały gospodarstwem pod nieobecność mężczyzny (ten często bywał na wojnie, jeszcze częściej na sejmikach i sejmach); szczególną wolnością cieszyły się wdowy. Niezależnie zatem od ariańskich poglądów, w czasach przedrozbiorowych kobiety cieszyły się w Rzeczypospolitej Obojga Narodów i tak lepszą pozycją niż to było na Zachodzie.

Autor: Michał Rogalski

Źródło: Histmag.org

Licencja: [CC BY-SA 3.0](https://creativecommons.org/licenses/by-sa/3.0/)

BIBLIOGRAFIA

1. Bogucka Maria, Białogłowa w dawnej Polsce, Trio, Warszawa 1998.
2. Gołaszewski Zenon, Bracia polscy, Duet, Toruń 2004.
3. Otwinowski Erazm, Pisma Poetyckie, wyd. Piotr Wilczek, Instytut Badań Literackich–Stowarzyszenie „Pro Cultura Literaria”, Warszawa 1999.
4. Ogonowski Zbigniew, Arianie polscy, Wiedza Powszechna, Warszawa 1952.
5. Sobieski Wacław, Modlitewnik Arjanki, „Reformacja w Polsce”, r. 1 (1921), nr 1, s. 58–63.

6. Tazbir Janusz, Bracia polscy w latach Potopu, [w:] Studia nad arianizmem, red. Ludwik Chmaj, PWN, Warszawa 1959, s. 451–488;
7. Tenże, Arianie i katolicy, Książka i Wiedza, Warszawa 1971.
8. Wilczek Piotr, Erazm Otwinowski. Pisarz ariański, Gnome Books, Katowice 1994.